

## Przedmowa

Dużego komentarza jak nie było, tak nie ma, a książka na rynku musi być, na dodatek w najbardziej aktualnej wersji. Prace nad dużym trwają, natomiast zmiany w ustawie oraz wyczerpanie nakładu powodują, że niezbędne stało się przygotowanie dotychczasowego komentarza, uzupełnionego i poprawionego w niezbędnym zakresie. Co prawda zmiany w ustawie od poprzedniego wydania nie były wielkie, ale ponieważ było ich kilka, niezbędne stało się dostosowanie tego komentarza do najnowszej wersji ustawy. Dlatego obecne wydanie uwzględnia wszystkie zmiany przepisów ustawy i przepisów wykonawczych oraz wykorzystuje w omawianiu niektórych przepisów najnowsze orzecznictwo, jeżeli miało ono wpływ na treść komentarza.

Już prawie dwa lata ustawa funkcjonuje bez poważniejszych zmian, chociaż pretekst do ich wprowadzenia pojawił się w postaci tzw. dyrektywy obronnej. Ustawie, a przede wszystkim osobom ją stosującym, wcale to nie zaszkodziło. Wprost przeciwnie, dzięki m.in. piśmiennictwu i orzecznictwu, jej przepisy stały się czytelne i przestały straszyć. Oczywiście nie można stwierdzić, że jest świetna i już nic nie można poprawić. Takich rzeczy znalazłoby się co najmniej kilka, ale moje zdanie w tym zakresie nie zmieniło się: lepiej mieć przepisy ugruntowane w praktyce, dobrze przeanalizowane i pewne co do sposobu ich stosowania, niż teoretycznie dobre, ale nieznanne i niesprawdzone. Dlatego taki spokój wokół tej ustawy może tylko pomóc w coraz lepszym i łatwiejszym jej stosowaniu.

Pewne obawy wiążą się z coraz głośniejszymi artykułowymi poglądami, że ustawa nie pozwala na wybór rzeczywiście najkorzystniejszej, czyli najbardziej optymalnej dla zamawiającego oferty. Potwierdza to zresztą praktyka, a przyczyniły się do tego m.in. sławetne „chińskie autostrady”. Tyle tylko, że poglądy te są błędne; to nie ustawa jest winna, lecz ludzie nieumiejętnie ją stosujący. Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić: przepisy ustawy nigdy nie wymagały wyboru najtańszej oferty. Tyle tylko, że wybór nie najtańszej oferty jest trudny i ryzykowny, więc zamiast się męczyć i narażać, wdrożono wręcz zalecane przyzwolenie na stosowanie ceny jako jedyne kryterium oceny ofert.

## Przedmowa

Dokonanie oceny ofert na podstawie kryteriów odnoszących się do przedmiotu zamówienia wymaga sporych umiejętności i znajomości zamówienia (nie przepisów!) oraz odwagi w działaniu. Trzeba włożyć sporo wysiłku w skonstruowanie miarodajnych kryteriów, a następnie ponownie sporo wysiłku w dokonanie oceny. Tylko po co, skoro wysiłek ten zostanie zakwestionowany przez wszelkie możliwe zawodowe kontrole i amatorskich populistów (a może odwrotnie). A ten, kto napracował się przy pozacenowych kryteriach, jeszcze więcej wysiłku będzie musiał włożyć w obronę tego, co zrobił, a przede wszystkim w obronę siebie przed podejrzeniami i atakami. Tego żadna nowelizacja ustawy nie zmieni, więc próby idące w tym kierunku z góry uważam za chybione.

*Jerzy Pieróg*

Warszawa, grudzień 2011 r.